CZĘŚĆ XXII. № 76. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{1}{13}$ PAŹDZIERNIKA.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{\text{30 Września.}}{\text{12 Października.}}$

27 b. m. baron de Schimmelpenninck van der Oye, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Niderlandów, nowoumocowany przy Cesarsko-rossyjskim dworze, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez N. CESARZA i złożyć J. C. MOŚCI swoje listy wierzytelne.

Po posłuchaniu poseł miał zaszczyt być przyjętym przez J. C. W. W. X. NASTĘPCĘ-CESARZEWICZA.

— Przez reskrypta CESARSKIE z dnia 20 Sierpnia zostali ozdobieni orderem Św. Stanisława 1 klassy, JJ. WW. JJ. XX. Zarządzający dyecezyą Lubelską, Biskup Sufragan Maciej *Wojakowski*, Biskup Augustowski Paweł *Straszyński*, Biskup Kaliski Walenty *Tomaszewski*, Zarządzający dyecezyą Krakowską, Biskup Sufragan Xawery *Zielenicki* i Zarządzający archidyecezyą Warszawską, Biskup Sufragan Tomasz *Chmielewski*.

— JOxiążę Jmć Xawery *Drucki-Lubecki*, Rzeczywisty Radzca Tajny, Członek Rady Państwa, przybył do tutejszej stolicy 26 Września, z Lubeki, na statku parowym «Naślednik.»

— Minister Dóbr Państwa, z zezwolenia N. PANA, 15 Września objął zarząd powierzonego mu Ministerstwa.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z d. 8 Września, Bohusławski marszałek szlachty, Radzca honorowy *Poniatowski*, mianowany Kamerjunkrem dworu CESARSKIEGO.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 13 Września, w liczbie innych podniesieni zostali do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu: sprawujący obowiązki Oberprokurora w 1 oddziale 3 Departamentu Rządzącego Senatu *Bezak* i sprawujący obowiązki Mistrza Heroldyi *Pest*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z dnia 20 Sierpnia, Rektor Warszawskiej Rzymsko-katolickiej duchownej akademii, Prałat Archydyakon katedry Podlaskiej, hrabia Albert *Ossoliński*, zaliczony został do orderu Św. Anny 2 klassy; 28 tegoż m. mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 4 klassy, Kurator honorowy gymnazyum Winnickiego, Kamerjunker, 9 klassy *Juszniewski* i marszałkowie powiatów: Kijowskiego *Charlęski*, Wasilkowskiego, Porucznik *Gudim-Lewkowicz*, Rowieńskiego Wincenty *Omieciński* i Mohylewskiego *Krasowski*, za odznaczoną gorliwością ich służbę i prace.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *12 Września.* Z zaleceniem aby śledztwa o zwierzchnikach włości skarbowych, odsyłane były do Izb Dóbr Państwa, gdzie mają być rozpatrywane wprzód, nim przejdą do władz sądowych.

2) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA, aby we wszystkich dobrach obywatelskich «1) ozime zbiory, każdego nowego urodzaju, obfite lub małe, nie szły na żywność lub na przedaż, dopóki nie będzie z nich wydzielona ilość potrzebna dla zasiewu pól, przy czém wszakże

obywatele mogą zabeśpieczać te zasiewy nasieniem przeszłorocznem. 2) aby przy każdem żniwie jarego zboża i każdego dymu (тягло), oddzielana była taka ilość nasion jarego zboża każdego rodzaju, jaka zwyczajnie używa się na zasiew każdego dymowego poletku (тягловаго участка) Nasiona te mają być zsypane do magazynów obywatelskich lub włościańskich, przy czém włościanom dozwala się wybierać ludzi zaufanych dla doglądania całości zapasów.

3) *10 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz zezwolił, aby studenci lyceum Richelieu, mający o ukonczonych kursach pochwalne świadectwa, mogli zajmować się prywatną po domach edukaciją.

4) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 9 Sierp. ustawy Towarzystwa Dobroczynności w Dorpacie.

— Dziennik Odeski, wychodzący w języku rossyjskim, ogłosił następujące urzędowe ostrzeżenie.

«Notą z dnia 5 Września star. kal. Porta Ottomańska uwiadomiła wszystkich Ministrów zagranicznych, rezydujących w Konstantynopolu, że zamierza poddać wybrzeża Syryi i Egyptu ścisłej blokadzie, dodając, że ta blokada przyprowadzona będzie do skutku przy pomocy eskadr angielskiej i austryackiej, zebranych na morzu Środziemnem i których admirałowie odebrali już stosowne w tym względzie rozkazy. Blokada staje się obowiązującą od dnia w którym rzeczywiście rozpoczętą będzie, co podług wszelkiego podobieństwa nastąpi nie poźniej jak za miesiąc od ogłoszenia.

«Główny zarząd prowincyj Noworossyjskich podaje o tém do wiadomości kupców i żeglarzy handlujących w portach morza Czarnego, dla tego, iżby ci mogli wcześnie przedsięwziąć właściwe środki ku ochronie swoich interesów.

— Piszą ze wsi Sredipolje, w powiecie Kremieńczugskim, co następuje:

«5 Czerwca, w posadzie Kriukow, składającym część miasta Kremieńczuga, nagle zjawiły się gąsienice w takiej ilości, że pokryły wszystkie ulice, podwórza i ogrody; potém jęły ciągnąć przez most na Dnieprze ku samemu miastu w tak niezliczoném mnóstwie, że zwierzchność miejska, dla zatamowania przejścia ich na lewy brzeg Dniepru, rozkazała rozprowadzić most; ale ten środek nie zatrzymał gąsienic. Spotkawszy w swym pochodzie przeszkodę, robactwo to zaczęło zbierać się w wielkie kupy i kłębami padając do wody, przepływało do pozostałej na drugim brzegu części mostu i wpełzając nań, ciągnęło dalej w obranym kierunku na północo-zachod. 6 tegoż miesiąca liczne ulice Kremieńczuga napełniły się gąsienicami, pokryte zostały parkany i ściany wielu domów. Godna uwagi, że w ciągnieniu swojém po ulicach, robaki, zbijając się w gęste massy, rozdzielały się na dwa pasma: w jedném szły co największe, a w drugim małe, i ilekroć te pasma przerywały się, przednie zatrzymywały się i czekały aż te, co zostały w tyle, odpoczną i zdążą za niemi. Lud tłumnie zgromadzał się na to niezwykłe widowisko. Zrana, 7go Czerwca, gąsienice zjawiły się nagle w naszej wsi, odległej od Kremieńczuga o 25 wiorst, w takiém mnóstwie, że wszelkie usiłowania ku ich wytępieniu były próżne, Również i o tymże czasie ukazały się w mieście Griadiżsku, o 30 wiorst od Kremieńczuga, a 8 tegoż m. i w innych miejscach w górę Dniepra, co dowodzi że przeprawiły się przez Dniepr nie w jedném miejscu.

«Dotąd niezauważano jeszcze szkody od tych robaków w zbożu na pniu, ale w ogrodach, osobliwie tam gdzie były w wielkich massach, wszelkie warzywa zostały zjedzione. Ze szczególniejszą chciwością rzucały się na rosnące po ulicach pokrzywy i roślinę zwaną proskurniak, po tutejszemu *kałaczyki* (?), kędy przeszły robaki, rośliny te nagle znikły. Zjawisko podobne nigdy tu niebyło widziane. Gąsienice te nie większe są od zwyczajnych, znajdowanych na kapuście i na drzewach; koloru są szarożółtawego.» (*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 26 Września. Gazeta urzędowa Londyńska ogłosiła wyrok Królewski, nakazujący żałobę po xiężnie Auguscie, zaczynając od 29 b. m. Dzień pogrzebu nie jest jeszcze oznaczony.

— W tych dniach członkowie admiralicyi oglądali z wielką pilnością wyspy Jersey i Guernesey. Niewiadomo jeszcze czy celem tego zwiedzenia jest postawienie tych wysp na stopie obronnej, czy tylko zbudowanie portu małym kosztem dla ochrony statków parowych.

— 21 b. m. umarł lord Kenmore, par Szkocyi, mając lat 91. Synowiec odziedzicza po nim tytuły i dobra.

— Podług *Morning Chronicle* nadzwyczajne wydatki, podejmowane w tej chwili przez Rząd francuzki, będą wymagały pożyczki i ta niezwłocznie ma być na znaczną summę zaciągniona w rentach 3procentowych.

— Na przypadek przerwania, z powodu blokady Alexandryi, komunikacyj Anglii z Indyami przez Egypt, zamyślają skierować pocztę indyjską na Bagdad i Trebizond, zkąd listy byłyby przesyłane do Malty w przeciągu 5 lub 6 dni. Różnica między tą nową drogą a dawną byłaby od 10 dni, do dwóch tygodni czasu.

— Podług doniesień z Rio-Janeiro, zgromadzenie Prawodawcze, na posiedzeniu 23 Lipca, ogłosiło pełnoletność Cesarza Don Pedro II, urodzonego 2 Grudnia 1825. W skutek tego Cesarz wykonał prawem wymaganą przysięgę i mianował nowych Minisirów. Działania dotychczasowej Regencyi ustały.

— Gazeta *Standard* ogłasza też list z Bombay, donoszący, że wyprawa angielska, zniszczywszy warownie Bocca Tigris, wysadziła na ląd żołnierzy i majtków dla obwarowania na nowo tego punktu przeciw chińczykom. Potém

(*) Żałować przychodzi że niemamy systematycznego opisu tej gąsienicy.

flota angielska odpłynęła do Whampoa, ale zmuszona była rzucić kotwicę przed drugą morską zaporą, przy której chińczycy zatopili umyślnie wielką liczbę junk, dla utrudnienia żeglugi; wszakże mniejsze statki wybierały się z wojskiem płynąć na Kanton, który, podług *Times*, jest już z ziemią zrównany. Gazeta *Morning-post* mniema, że to są powieści, wymyślane w Bombay dla podniesienia ceny herbaty.

— Zdanie sprawy towarzystwa Statystycznego wykrywa ważne różnice śmiertelności w wojsku angielskiem, na rozmaitych punktach posiadłości tego ogromnego Państwa. I tak, w wojskach europejskich, na 1000 ludzi, umiera rocznie w Sierra Leone 483 ludzi, w Jamaice 121, w wyspach nazwanych Wietrznych i pod Wiatrem 78, w Prezydencyi Madras 48, w Bermudes 28, w St. Maurice 27, na św. Helenie 25, na wyspach Jońskich 25, w Gibraltar 21, na Malcie 16, w Kanadzie 16, w Nowej Szkocyi i Nowym Brunswiku 14, w W. Brytanii i Irlandyi także 14, na stronie zachodniej Przylądka Dobrej Nadziei 13, na stronie Wschodniej 9.

— 1822 roku weszło do portów połączonych Królestw 215 statków przewozowych z 31,596 tonn ładunku, w 1830 było już statków 6840, a ładunku przeszło miljon tonn, w 1837 statków 15,481, a ładunku 2,671,577 tonn, tak iż w przeciągu 16 lat ruch powiększył się o 84 razy. Napróżno szukanoby gdziekolwiek indziej podobnego przykładu. Główniejszym artykułem, ruch ten utrzymującym, jest dowoz węgla ziemnego z jednych portów do drugich.

Paryż, 27 Września. (Przez statek parowy.) Wyrokami Królewskiemi z d. 16 b. m. otworzone zostały ministrowi marynarki dwa kredyta nadzwyczajne: jeden od 931,000 franków na powiększenie artyllery morskiej, drugi od 3,254,000 fr. na pomnożenie liczby oficerów wyższego stopnia, powiększenie żołdu majtków i przyśpieszenie wygotowania potrzebnych statków parowych.

— Marszałek Macdonald, (Stefan, Jakub, Józef, Alexander,) xiążę Tarentu, umarł w swoim zamku de Courcelles, w dep. Loiret, mając lat 75. Zostawia on syna wieku lat 15. Ciało jego będzie złożone w hotelu Inwalidów.

— Jenerał-porucznik baron Fririon, dowodzca hotelu inwalidów, umarł 25 Września.

— Lista marszałków Francyi, przez zgon xięcia Tarentu, zmniejszyła się do 9.

— Rada obrończa Ludwika Napoleona składa się z PP. Berryer, Maryi i Ferdynanda Barrot. P. Berryer podjął się też obrony jenerała Montholon.

— Wczora, o 4 po południu, Ludwik Bonaparte i jego spółoskarżeni przewiezieni zostali z Conciergerie do więzienia Luxembourg. Jechali w fiakrach eskortowanych przez gwardye municypalne. Oddział piechoty stał na dziedzińcu więzienia.

— Piszą z Tulonu, 21 Września: «P. de Lagrenée, minister francuzki w Grecyi, przybył tu wczora wieczorem i zabrał się niezwłocznie na okręt linijowy *Jena*. Ten okręt, równie jak i *Scipion*, odpłynęły na wschód.

— Zwierzchność wojskowa w Perpignan od kilku dni odebrała rozkaz obwarowania miasta. Również nadeszły tu rozkazy postawienia wszystkich twierdz Pyreneów Wschodnich na stopie obronnej.

— W Douai odebrano rozkaz postawienia ośmiu bateryj 2 pułku artylleryi na stopie wojny; na dokonanie tego 1600 koni będą potrzebne.

— Z Beaune donoszą że winobranie wszędzie się już zaczęło a miejscami jest już ukończone. Zbior jest obfity a tak dobrego gatunku jak w 1834 roku.

— Podług listów z Nowej Ziemi o połowie wielorybów przez okręty francuzkie, połow ten najgorzej idzie i właściciele statków poniosą znaczne szkody. Niespodziewają się otrzymać więcej nad trzecią część zwykłej ilości.

— Wiadomo że PP. Arago i Walferdin, korzystając z niezmiernej głębokości, do jakiej inżenjerowie w Grenelle doszli, świdrując studnię artezyańską, czynili w roku przeszłym doświadczenia nad temperaturą w głębi ziemi; za pierwszą razą, na głębokości 481 metrów, (przeszło 1680 stop.), termometr stustopniowy pokazał 27,05 stopni ciepła. Gdy zaszła wątpliwość azali tak wysoka temperatura nie była sprawioną przez tarcie, ciż fizycy świeżo ponowili swoje doświadczenie, i po siedmiu godzinach zostawania pięciu termometrów o 505 metrów pod ziemią, wśrod iłu, do którego się dokopano, otrzymali temperaturę 26, 43 st.

— Po pierwszy Stycznia Francya miała 29 statków parowych zbrojnych; odtąd uzbrojono dziewięć nowych. Gdy każdy z tych statków może mieć 6 dział, przeto ten oddział siły morskiej wyniesie 230 dział.

— P. Raspail, znany chemik, napisał list do doktora Favre, ogłoszony w *Gazette des hôpitaux*, bardzo przyjaźny sprawie pani Lafarge, w którym usiłuje dowieść że przysięgli zostali wprowadzeni w błąd przez doświadczenia P. Orfila. (Patrz Tyg. numer 74.) P. Raspail zobowiązany został przez obrońców pani Lafarge do złożenia sądowi kassacyjnemu rozprawy swojej w tym względzie.

— Następny jest, urzędowie przez gazety ministeryalne podany, obraz uzbrojeń przedsięwziętych w tej chwili we Francyi przez ministrów.

Liczba dział polowych, zaprzęgowych, z 1000, będzie powiększona do 1600.

Opatrzenie w broń ognistą jest już bardzo znaczne; przypuszczając 630,000 żołnierzy i 300,000 gwardyi narodowej, wypadnie po trzy karabiny na każdego człowieka. Urządzono fabrykacyą strzelb, mającą dostarczyć 500,000 broni rocznie.

Dla uzbrojenia twierdz, licząc w to Paryż i Lyon, rozkazano odlać 1000 dział wałowych. Magazyny rządowe obficie są zaopatrzone w proch i kule.

W koszarach nie było miejsca jak na 300,000 ludzi. Rozkazano zbudować 80,000 szop, z których 30,000 pod Paryżem będą mieściły żołnierzy-robotników. Z dalszych, 15,000 będzie w Metz, 15,000 w Châlons, tyleż w Béfort i 5000 w St. Omer.

W końcu przyszłego miesiąca nowi rekruci będą już w swoich pułkach i armija liczyć będzie 510,000 ludzi, to jest daleko więcej niż w 1831, kiedy mieliśmy tylko 412,000 żołnierza pod bronią. Nadto organizują 10 bataljonów strzelców zwanych de Vincennes, na wzór tych, które są w Afryce.

Jazda zostanie powiększona do 60,000 koni; z tych 48,000 trzeba było zakupić i umowy o to zawarte już się wypełniają.

Mergentheim, 22 Września. Xiążę Jmć Paweł Wirtembergski przybył wczora do swojej rezydencyi w powrocie z podróży po Wschodzie.

Wiedeń, 24 Wrzsnia. Xiążę Metternich przybył do tutejszej stolicy 23 b. m. z Koenigswarth.

Bruxella, 23 Września. Wśród burzy, która panowała 16 b. m. przez kilka tylko godzin, na mieliznie pod Borgsluiz osiadł potwor morski z działu wielorybów, nieopisany ani u P. Lacepède, ani u innych ichtyologów, ale oznaczony przez P. Dumortier, podług exemplarza pojmanego w Ostendzie, w 1835 roku, a dawniej jeszcze widziany przez P. Cuvier, w 1825, w ujściu Sekwany i nazwany przez niego *Delphinorhynchus micropterus.* Rzadki ten twor przeniesiony został do gabinetu w Bruxelli.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Haga 29 Września. Król Jmć Wirtembergski odjechał ztąd do swojej stolicy.

Paryż, 28 Września. Dziś Sąd izby parów rozpoczął sprawę Ludwika Napoleona, i przystąpił do badań oskarżonych, które trwały w chwili odejścia poczty. Ludwik w odpowiedziach swoich odwołuje się do swojej miłości ku Francyi i do praw narodu, z którym chciał wspólnie działać. Gazety czynią uwagę że młody xiążę bynajmniej nie jest podobny do stryja swego — Kilka tutejszych gazet twierdzi że rządy niemieckie zabroniły wyprowadzania koni do Francyi—Podług gazety *Presse* Mehemet Ali jest mocno chory i wytrzymał dolegliwą operacyą — Odebrano wczora wiadomości z Alexandryi przez Marsylią. Całe wybrzeże Syryjskie od Chan Yommes do północnej granicy Tarsus, ogłoszone zostało przez Solimana paszę za będące w stanie oblężenia. — Nowiny z Londynu po 29 b. m. niemają interesu.

Hiszpanija. Piszą z Madrytu pod d. 21 Września, że jenerał Ferraz odebrał od dworu upoważnienie do traktowania z juntą — podług korrespondencyi prywatnej gazety *Temps*, bunt wybuchnął w Walencyi, i wszystkie osoby otaczające Królowę zostały zatrzymane — podług innych listów Królowe są spodziewane do Madrytu na 25 b. m.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 27 Września.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$39\frac{15}{16}$, $\frac{7}{8}$ pens.
— Amsterdam.	———	$195\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg.	———	$34\frac{5}{8}$, $\frac{7}{8}$ szel.
— Paryż	———	—— — cent.

AKCYE.

	Przedano po: Rubli srebrnych:
1 Tow. zabeśp. od ognia.	515
2 ——— — ——.	$113\frac{5}{8}$
Kompanii Ross.-Ameryk	227
— — — Żeglugi parowej.	153
— — — Wód mineralnych	—
— — — Oświecenia gazem	40
— — — Przędzenia bawełny	—
— — — Zeglugi parewej Baltyckiej.	37
— — — Drogi żelaznej	33
— — — Fabryki sukien. Narwskiej.	—
— — — — — Carewskiej perkalów . . .	—
— — — Petersburskiej chowu owiec w południnwych prowincyach. . .	—
— — — Zabezpieczenia życia.	$57\frac{1}{2}$

ROZMAITOŚCI.

I.

ZŁOTE WESELE.

(Nadesłano.)

„Dnia 20 Lipca, w kościele Parafialnym Stańkowskim, w gubernii Witebskiej, powiecie Surażskim, odbył się religijny obrząd złotego wesela JJWW. Józefa i Barbary z Wańkowiczów Bohdanowiczów; połączonych węzłem małżeńskim w roku 1790, dnia 29 Lipca. Sędziwą tę parę błogosławił w imieniu JW. Metropolity wszystkich w Rossyi Rzymsko-Katolickich Kościołów, Archi-katedry Mohilewskiej Kanonik, Mohilewskiego Konsystorza Assesor, WJX. Kossowski, w obecności obywatelów połączonych węzłem pokrewieństwa z domem Bohdanowiczow, z guberniów Witebskiej, Mohylewskiej i Mińskiej, przeszło do 300 osób zgromadzonych. To zebranie tak liczne i świetne mieściło w sobie 37 osób wnuków sędziwych Bohdanowiczów, z pięciu ich synów i czterech córek zrodzonych. Obrzęd Złotego wesela rozpoczął się o pół do dwunastej godziny Mszą Świętą, przez WJX. Kanonika celebrowaną—lud Rzymsko-katolickiego wyznania tłumnie napełniał Świątynię Pańską;—sędziwi zaś małżonkowie, w godowych sukniach kroju z czasu pierwszego ich

wesela, klęczeli przed ołtarzem otoczeni przykładnemi dziećmi i wnukami. Podczas mszy Św. po Ewangelii, kleryk Mohylewskiego Metropolitalnego Seminarium, Erazm Izopolski, w kazaniu, pełnem religijnej tkliwości, zwróciwszy uwagę słuchaczów na piękność i rzadkość takiego obchodu, wykazawszy historycznie jego pochodzenie, stosownie do textu Pisma Sgo z 3ej xięgi Mojżeszowej roz. 25 od w. 8. do początku 10, tak zwrócił mowę do obecnego aktu: «Ukorzeni przed ołtarzem Boga oczekiwają na nowe błogosławieństwo poważni małżonkowie, dla których mirt ślubny zdawał się już być powiędły w przeciągu lat tylu, razem z ubiegłemi dniami ich młodości—dzisiaj mirt ten na nowo zakwita na osiwiałych głowach ślubnej tej pary, jak pączek pierwiosnku z pod pleśni śniegu wysłoniony, aby rozradował synów i córek, wnuków i wnuczek, jednych już szronem wieku posypanych, drugich jeszcze kwitnących wiosną dni swoich, a innych wijących się dopiero u ich kolan jak młode bluszcze u podnoża gór, białemi okrytych śniegami. Dla tej sędziwej pary odblask zatlonej przed półwiekiem pochodni hymenu roztacza jasne, acz dogorywające światło, na wszystkie pamiątki przebytych lat z sobą, na barwne kwiaty ich wiosny, na plenne owoce wzajemnej miłości i na całą kartę tyloletniego bytu; słowem na wszystko, co niezatarta pamięć przechować mogła jako historyczne szczątki dziejów ich żywota, aby w nich czytając, w sercach ostudzonych ze wszelkich złudzeń i uroków młodości, rozpłomienili ogień uwielbienia tego Boga, którego sprawą dożyli obecnego czasu, gdy już mogą nawzajem do siebie powiedzieć z Psalmistą Pańskim (ps. 127) «Synowie twoi jako latorostki oliwne około stołu twego, i oglądasz syny synów twoich.»

Ale jeżeli kazanie kleryka Izopolskiego było pełne religijnej tkliwości, to przemowa celebrującego Kanonika, po udzieleniu błogosławieństwa sędziwym małżonkom, pełna ognia, namaszczenia i gorliwości, w imieniu JW. Metropolity miana, silnie zajęła umysł i serce chrześciańskie, oraz żywo przedstawiła szczęście doczesne i wieczne tych, co pomni na ślubną przysięgę pilnie chowają wiarę, jedność i przyjaźń małżeńską. — Przemowę tę czcigodny Kanonik począł od textu z psalmu 127 «Oto tak ubłogosławion będzie każdy człowiek który się Boga boi—i zakończył ją zwrótem uwagi do rodziny sędziwych Bohdanowiczow i wszystkich słuchaczów, zniewalając ich do postępowania w drodze cnoty jeśli chcą ziścić na sobie przytoczone słowa psalmisty i dożyć sędziwej starości. Nareszcie odśpiewano dziękczynny hymn *Te Deum Laudamus* i modlitwy za zdrowie Najjaśniejszego Monarchy i całej panującej Rodziny, oraz za zdrowie Ojca Świętego, Papieża Grzegorza XVI, Metropolity Ignacego Pawłowskiego i sędziwej pary Bohdanowiczów.

Po odbyciu tego obrzędu, całe grono rodziny i zaproszonych osób odjechało do dziedzicznej Bohdanowiczów majętności Janowicz, gdzie dany był wielki obiad, i nazajutrz bal, dwa dni trwający. *Jan Czarnobej.*

II.
MACHINA RACHUNKOWA.

(Nadesłano.)

«Z wielką radością dowiadujemy się, że niegdyś pogardzona u nas klassa Izraelitów za uporną ich nienawiść ku oświacie i wszelkim szlachetnym zajęciom, zaczyna upamiętywać się i przypomniawszy cel swego urodzenia i obowiązki każdego człeka, przestaje już gnuśnieć w próżnowaniu i bierze się do rolnictwa, rzemiosła i wszelkiego szlachetnego zatrudnienia, pożytecznego im samym i całej społeczności. Biorąc przykład ze wszystkich ucywilizowanych narodów, Izraelici założyli kilka publicznych szkół w Litwie, Kurlandyi i Inflantach. Nie mało już jest takich którzy ze swej naukowej pracy odnieśli owoc i już pełnią obowiązki dla nich zaszczytne i dla kraju pożyteczne, jako to: lekarzy, aptekarzy, weterynarzy i inne. Tacy uszlachetnili siebie i wyprowadzili swe potomstwo z owego opłakanego stanu, w którym ich przodkowie zostawali. Wart wspomnienia *Z. Słonimski*, rodem z Białegostoku, wynalazca machiny rachunkowej, która 10 cali długa, 3 szeroka i jeden wysoka, co do objętości, wygody i taniości zasługuje na upowszechnienie. Każdy znający liczby, za pomocą tej machiny, bardzo wygodnie, prędko i bez najmniejszego namysłu może odbywać wszelkie rachunki. Widzieć i dostać ją można u samego wynalazcy. P. Słonimski nie jedną tylko tą machiną odznaczył się, pisał wiele dzieł matematycznych w hebrajskim języku, o których dzienniki niemieckie bardzo chlubnie wspominają. Oprócz tego pracuje nad przygotowaniem drugiej przez się wynalezionej *machiny logarytmowej*, za pomocą której wszystkie logarytmowe zadania najłatwiej rozwiązać można.

Izraelici współrodacy! bierzcie przykład z tych zacnych mężów, waszych jednowierców! przestańcie bydź cudzoziemcami, obudźcie się z letargu lenistwa, porzućcie oszustwo i fałsze, pokochajcie pracę i naukę, a niezawodnie odkryje się między wami nie jeden talent, który pozyszcze dla was sławę, a korzyść dla ojczyzny, która was przyjmie na swe łono jako łaskawy ojciec syna marnotrawnego, uczyni was współobywatelami i nagrodzi was za wasze zasługi hojnemi łaskami, honorami i godnościami, czego wam szczerze życzemy. (*) *Alexander.*

Petersburg, 16 Września.

III.

Uwiadomienie dla osób, które, dotknięte róznemi niewyleczonemi chorobami, ponoszą znaczne koszta, będąc zmu-

(*) Prosimy tego, kto nam ten artykuł nadesłał, ażeby raczył dać dokładniejszą wiadomość gdzie mieszka wynalazca machiny rachunkowej i jak się z nim skomunikować można. Nie jeden zapewna znajdzie się, co zechce mieć tę machinę. *(Wyd.)*

szonemi jechać na kuracye w obce kraje i dla biednych co do tego niemają środków.

«1829 roku, lecząc uprzednio w Bukareśtskim, a potem w Rymnikskim wojennych lazaretach chorych zarażonych czumą, zmuszony byłem i sam ten bicz rodzaju ludzkiego razy dwa wytrzymać na sobie, i chociaż szczególniejszym trafem życie moje ocalone zostało, zle przy najmniejszym pazeziębieniu się lub nagłej zmianie pogody, na które ja z obowiązku służby mojej bezustannie narażać się muszę, zacząłem zapadać na różne słabości, a najbardziej doznawać bolów w stawach, zwanych *artritis*. Z początku takowe ustępowały zwyczajnym lekarstwom; ale coraz się wzmagając, stały się tyle uporczywemi, iż wszelkie lekarstwa wiadome w Medycynie, skutków mi żadnych już nieprzynosiły; co więcej, gwałtowne bole przeniosły się do głowy, i przez zapalenie nadkostnej błony (pericranium) doprowadziły mnie do rospaczy; więc w najokropniejszych cierpieniach, niezważając na zbliżającą się jesienną porę, 12 Sierpnia b. r. uwolniwszy się na czas od służby, udałem się według rady mnóstwa już uratowanych osób, do wolnopraktykującego Lekarza, W. Michała Romańskiego, mieszkającego w Wołyńskiej Gubernij, w miasteczku Lubarze, który w okolicach tych stał się wiadomym przez leczenie parowemi i innemi kąpielami, gdzie istotnie w ciągu 14 dni zacząłem do zdrowia przychodzić—Poruszony przeto prawdziwém czuciem wdzięczności dla W. Romańskiego, niemniej napatrzywszy się sam osobiście, że ow najtrudniejszych i do wyleczenia niepodobnych słabych zapomocą swych wann złatwością przyprowadza do zdrowia, postanowiłem, jako istotnie uczynny dla cierpiącej ludzkości obowiązek, podać tę wiadomość do Petersburskiego Tygodnika, objawiając, że sam aktualnie byłem świadkiem wyleczenia przez W. Romańskiego, różnego rodzaju parowemi i innemi wannami, tndzież sposobem Prisnitza, chorych obojej płci, zparaliżowanych, cierpiących na syfilityczne i merkurialne słabości, także pochodzące z przeziębienia reumatyzmy; chorych na skrofuły, zatrzymanie uryny, szpetne wysypki, liszaje, gruczoły (indurationes) i mnostwo innych chorob; *np.* Pewny chory szlachetnego urodzenia mający 26 lat wieku, cierpiał na zatwardzenie jednego z nasiennych organów, który po długiej i bezskutecznej kuracyi wyrznięto mu—Bieda się na tém nieskończyła—bo i drugi w prędce także boleć, twardnieć i powiększać się zaczął; chory musiał wybierać jedno zdwójga, to jest drugiej poddać się operacyi; lub jeszcze sprobować leczyć się u P. Romańskiego—udał się więc do niego, gdzie przychodzi już do zdrowia — Nadto, obywatel Podolskiej Gubernij mający lat 50, po obfitym użyciu merkuryuszu silnie się zaziębił, dostał nadzwyczajnego łamania w kościach, odjęło mu w rękach i nogach władzę, wszelkie staranie Doktorów i użycie lekarstw stały się dla niego bezskutecznemi, wiele lat na podobieństwo skeletu wychudłszy leżał w pościeli, a kości jego tak się stały kruchemi, iż z boku na bok przewracając się złamał sobie w różnym czasie kość na środku prawego uda (os femoris) a potém w dwóch miejscach lewą ramionową kość (os brachii). Słowem, niemiał już żadnej nadziei wyzdrowienia; gdy przypadkowie dowiedziawszy się że P. Romański wiadomemi sobie sposobami wylecza i najtrudniejszych chorych, kazał się wieść do niego, i tam nadspodziewanie w przeciągu dwóch miesięcy czasu, w ciele się znacznie poprawił, zaczął władać rękami, chodzić, i 22 Sierpnia t. r. skończywszy swą kuracyą, czerstwy i wesoły wyjechał przy mnie z Lubaru do domu. Drugi, mający też lat 50, w 1812 roku, będąc wystawiony na rożne zmiany powietrza i niewygody, dostał takoż okropnego łamania kosci, mocno chorując dotąd, do najwyższego stopnia wychudł, i całe ciało jego pokryte różnej wielkości szramami od licznych wrzodów; powieki, nos, wargi, i w ogolności cała twarz zeszpecona; chory przez wiele lat niemając w ręku i nogach władzy, leżał w pościeli, lekarstwa żadne już mu niepomagały, fetor nieznośny wychodził od chorego i od dnia do dnia czekano tylko jego śmierci—lecz dowiedziawszy się o Romańskim, na próbę, a bardziej dla dosyćuczynienia choremu, odwieziona go do Lubaru, gdzie do niepojęcia w przeciągu sześciu tygodni czasu zaczął się poprawiać; ustało łamanie w kościach, powróciła mu w ręka h i nogach władza, zaczął chodzić za pomocą kija, rany się umniejszają, ma już dobry sen i apetyt, i przejęty radośną nadzieją że odzyska nanowo zdrowie, jeszcze przedłuża swą kuracyą—Takie przykłady każą mi się spodziewać iż między czytelnikami Tygodnika znajdą się nieszczęśliwi chorzy, którzy mego objawienia obojętnie nieprzyjmą, a wątpię aby kto lecząc się u Romańskiego zawiedzionym został—W przeciągu mojej tu kuracyi, nikt się z leczący.h na pogorszenie stanu nieuskarża, i owszem jednogłośnie każdy się odzywa że mu lepiéj, że powraca do zdrowia— Romański, jako medyk, akuszer i operator, leczy chorych nietylko kąpielami i zimną wodą, ale używa według potrzeby i innych metod leczenia, a przytem, będąc sam osobiście w Grefenbergu, przypatrzył się kuracyi Prisnitza, jakowej i ja u niego z pożytkiém na sobie doswiadczyłem. Tryb kuracyi, jakiego używa Romański, jest i w tém dogodniejszy od innych, że takowa w każdej porze roku może się odbywać, albowiem jego pacyenci lecząc się po większej części różnego rodzaju kąpielami zimnemi, przeziębienia bynajmniej się nie obawiają. — Pisano w Lubarze dnia 3 Września 1840 roku.

Podolskiej Gubernii, Powiatu Kamienieckiego, Sztablekarz Powiatowy. *Antoni Pawluć.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Сентября 26-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.